

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant: prot. sąd. K. S.

przy udziale M. W. Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w P.

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2019 r.

sprawy **S. K.**

oskarżonego z art. 157 § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 27 listopada 2018 r., sygn. akt III K 640/18

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zwalnia oskarżycielkę posiłkową z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza jej opłaty za II instancję.

D. Ś. H. S. J.

UZASADNIENIE

S. K. został oskarżony o to, że w dniu 16 lutego 2018 r. w P., nieumyślnie spowodował obrażenia ciała E. B. poprzez niedokonanie odpowiedniego zabezpieczenia remontowanej posadzki przed osobami nieupoważnionymi w budynku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. przy ul. (...), w wyniku upadku spowodowanego potknięciem o uskok w remontowanej posadzce pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci rany w okolicy kciuka lewego oraz stłuczenia kolana prawego wymagającego odbarczenia oraz unieruchomienia w ortezie, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na czas dłuższy niż siedem dni, tj. art. 157 § 3 kk.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. wyrokiem z dnia 27 listopada 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. akt III K 640/18 uznał **oskarżonego S. K.** za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. przestępstwa z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 3 kk wymierzył mu karę 60 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonej E. B. zadośćuczynienia w kwocie 2000 zł.

Ponadto Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu i wymierzył mu opłatę (k.192-193).

Powyższy wyrok zaskarżyła oskarżycielka posiłkowa w całości na. Skarżąca podniosła zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Zgłosiła też zarzuty odnośnie wymiaru kary oraz wysokości zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia na niekorzyść oskarżonego S. K..

W następstwie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 208-209v).

Na rozprawie apelacyjnej skarżąca podkreślała uniemożliwienie jej przez Sąd Rejonowy korzystanie z prawa strony podczas postępowania w I instancji mimo złożonego oświadczenie, że będzie działała jako oskarżycielka posiłkowa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżycielki posiłkowej była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał czy nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie wystąpiły żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani rażąca niesprawiedliwość wyroku.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy postanowił odnieść się do kwestii procesowej podniesionej przez apelującą we wniesionym środku odwoławczym, a mianowicie niepotraktowania jej jako oskarżycielki posiłkowej w postępowaniu rozpoznawczym. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia potwierdziła racje skarżącej. Bowiem pomimo tego, że E. B. zgłosiła swój udział do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego pismem z dnia 16 października 2018 r. (k. 174), nie była ona przez Sąd I instancji traktowana jako strona. Potwierdza to treść protokołu publikacji wyroku, w którym zapisano, że przewodnicząca pouczając o terminie i sposobie wniesienia apelacji zaznaczyła, iż pokrzywdzona E. B. nie jest stroną postępowania. Ponadto w aktach sprawy znajduje się notatka urzędowa z dnia 11 października 2018 r., z której wynika, że Sędzia błędnie, omyłkowo nie poinformowała pokrzywdzonej o prawie do wniesienia wniosku o uzasadnienia, a następnie apelacji, ponieważ umknęło jej, iż zgłosiła się ona do sprawy w charakterze oskarżycielki posiłkowej. W konsekwencji doszło do naruszenia prawa procesowego – art. 53 kpk, przyznającego oskarżycielowi posiłkowemu jako stronie postępowania, możliwość aktywnego udziału w postępowaniu rozpoznawczym. Sąd II instancji wskazuje jednocześnie, że samo stwierdzenie uchybień proceduralnych nie jest wystarczającą podstawą dla uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia, gdyż z przepisu art. 438 pkt 2 kpk wynika wprost, że niezbędne jest przy tym ustalenie, iż stwierdzona obraza przepisów postępowania mogła mieć wpływ na treść orzeczenia.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy zbadał możliwość wpływu wspomnianego uchybienia proceduralnego na treść wyroku Sądu Rejonowego przez przyzmat podniesionych przez oskarżycielkę posiłkową zarzutów apelacyjnych i ostatecznie doszedł do wniosku, że uchybienie to nie miało wpływu na prawidłowość wydanego orzeczenia. Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe pozwoliło bowiem na niebudzące żadnych wątpliwości ustalenie przebiegu zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej E. B. oraz przypisanie winy i sprawstwa S. K. za zarzucony mu czyn.

Jednocześnie kontrola instancyjna nie potwierdziła zarzutu naruszenia wskazanych w apelacji przepisów art. 388 kpk, art. 392 § 1 kpk oraz art. 396a § 1 kpk. Rację ma skarżąca podając, że Sąd I instancji odczytał wyjaśnienia oskarżonego, który nie stawił się na rozprawie, a nadto uznał za ujawnione, bez ich odczytywania zarówno dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, jak i zeznania świadków. Niemniej jednak takie działania Sądu Rejonowego zasługiwały na akceptację a apelująca nie przedstawiła argumentów, wedle których jej czynny udział w postępowaniu dowodowym mógłby wpłynąć na ustalenia faktyczne sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, w przedmiotowej sprawie nie było konieczności przeprowadzania wszystkich tych dowodów bezpośrednio na rozprawie a wystarczającym było wprowadzenie ich do procesu w tak uproszczony sposób. W ten sposób dowody te stały się podstawą ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżycielki posiłkowej.

Konieczne w tym miejscu jest podkreślenie, że zadaniem procesu karnego jest wyjaśnienie istotnych okoliczności zdarzenia objętego aktem oskarżenia w takim stopniu by możliwym było stwierdzenie, czy oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, czy też nie. Tym samym klarownym jest, że sąd prowadząc postępowanie rozpoznawcze nie musi przeprowadzać wszystkich możliwych dowodów i ustalać wszystkich, nawet najmniejszych elementów, danego zdarzenia, jeżeli te elementy nie mają znaczenia dla badania sprawstwa i winy oskarżonego. Wbrew stanowisku oskarżycielki posiłkowej, w przedmiotowej sprawie w celu ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 16 lutego 2018 r. niezasadnym byłoby przeprowadzanie dodatkowych dowodów poza już zgromadzonymi, skoro te były wystarczające dla niebudzącego wątpliwości ustalenia przebiegu wydarzeń przez Sąd Rejonowy. Na podkreślenie zasługuje przy tym istotny, nie podlegający wpływowi dowód w postaci nagrania z monitoringu, na którym zarejestrowano moment upadku E. B.. Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy za chybione uznał zarzuty oskarżycielki posiłkowej o niepełności postępowania dowodowego, połączone z postulatami o konieczności przeprowadzenia kolejnych dowodów (przesłuchania pracownic Biura Podawczego Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.) w celu ustalenia dokładniejszego przebiegu zdarzenia. W związku z tym, że oskarżycielka posiłkowa nie będąca podmiotem fachowym krytycznie oceniała też jakość etapu przygotowawczego sprawy, Sąd odwoławczy, zastrzegając, że postępowanie apelacyjne służy kontroli wyroku pierwszoinstancyjnego, uznał za potrzebne wyjaśnienie apelującej, że zgodnie z art. 297 § 1 pkt 5 kpk jednym z celów postępowania przygotowawczego jest zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu. Tak więc również organ postępowania przygotowawczego nie jest zobowiązany do przeprowadzania wszelkich możliwych w danej sprawie dowodów, a jedynie tych niezbędnych dla prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd. Dlatego też w niniejszej sprawie organ prowadzący postępowanie przygotowawcze nie przesłuchiwał wszystkich świadków upadku pokrzywdzonej, ponieważ zabezpieczono w sprawie nagranie z monitoringu Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P., które w wystarczającym stopniu zobrazowało jak wyglądał upadek E. B.. Nie było zatem potrzeby dodatkowego fotografowania czy mierzenia uskoku, który powstał w posadzce na sądowym korytarzu po skutciu jej fragmentu przez M. P., który jeszcze na tą okoliczność został przesłuchany w charakterze świadka.

Całkowicie chybiony okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na przyjęciu, że winę za zaistniałe zdarzenie ponosi wyłącznie oskarżony. W tym miejscu należy powołać się na przepis art. 297 § 1 pkt 2 kpk, który stanowi, że jednym z celów postępowania przygotowawczego jest wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy. Zadaniem organów prowadzących postępowanie przygotowawcze jest wytypowanie, na podstawie zebranych dowodów, sprawcy czynu, a następnie jeżeli jego zachowanie wyczerpało ustawowe znamiona któregoś z przestępstw skierowanie do sądu aktu oskarżenia. Sąd z kolei związany jest granicami wniesionej przez oskarżyciela publicznego skargi w związku z obowiązującą w polskim prawie karnym zasadą skargowości uregulowaną w art. 14 kpk. W związku z tym, skoro w przedmiotowej sprawie akt oskarżenia dotyczył wyłącznie S. K. to zadaniem Sądu Rejonowego było ustalenie, czy właśnie ten oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Natomiast sugerowane przez skarżącą podejmowanie przez Sąd I instancji czynności zmierzających do ustalenia innych osób odpowiedzialnych za zaniechania w trakcie remontu korytarza w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w P., byłoby wręcz wyjściem poza granice skargi. Paradoksalnie w takim przypadku doszłoby do naruszenia jednej z podstawowych zasad postępowania karnego – zasady skargowości. Sąd II instancji uznał za niezbędne wyraźne podkreślenie, że zebrane w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że to podsądny jest osobą odpowiedzialną za zaniechanie w postaci braku odpowiedniego oznaczenia powstałej w posadzce wyrwy. Zgodnie bowiem ze znajdującą się w aktach sprawy umową, której przedmiotem były roboty budowlane w zabytkowym budynku sądu przy ul. (...) w P., to S. K. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), jako wykonawca umowy, zobowiązany był do zabezpieczenia urządzenia, sprzętu, materiałów i mienia znajdującego się na terenie budowy oraz zapewnienia przez całą dobę spełnienia warunków bezpieczeństwa prowadzonych robót budowlanych. Jednocześnie to oskarżony odpowiadał za wszelkie szkody powstałe w związku z realizacją prac będących przedmiotem umowy. Z żadnego z dowodów nie wynikało przy tym aby przy pracach budowlanych, w siedzibie Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. wyznaczona była przez oskarżonego inna jeszcze osoba do zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa w trakcie remontu. Wobec tego Sąd Rejonowy słusznie postąpił stwierdzając, że to S. K. nie uczynił zadość nałożonym na niego w umowie obowiązkom i wskutek jego niedbalstwa pokrzywdzona doznała obrażeń ciała po upadku na posadzkę. Warto dodać,

iż oskarżony nie musiał być cały czas osobiście obecny na budowie by ponosić odpowiedzialność za zaniedbania powstałe w trakcie remontu korytarzy sądu. A będąc pracodawcą S. K. odpowiadał za pracowników swojej firmy w czasie wykonywania przez nich prac remontowo-budowlanych.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że wyrwa w posadzce miała wysokość 2 cm. Ustalenie to wynikało bezsprzecznie z zeznań świadka M. P., który osobiście w nocy z dnia 15 na 16 lutego 2018 r. skuł części posadzki przed Biurem Podawczym Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.. Świadek ten wskazał, że skutek tego powstał uskok w posadzce o głębokości 2 cm. Żaden z pozostałych dowodów nie był sprzeczny z tym wskazaniem świadka, a w konsekwencji nie było podstaw by uznać ten element jego zeznań za niewiarygodny i podejmować dalsze czynności dowodowe w celu ustalenia głębokości powstałej nierówności powierzchni. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że oskarżycielka posiłkowa również nie przedstawiła żadnych dowodów które poddawałyby w wątpliwość omawiane w tym miejscu ustalenie faktyczne. Podnosząc ten zarzut apelująca oparła się jedynie na swoim subiektywnym odczuciu, że głębokość uskoku była większa.

Ustalenia faktyczne odnośnie zasad na jakich uruchomiono pracę Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. w dniu 16 lutego 2018 r. oraz powodów, dla których M. O. nie pomógł oskarżycielce posiłkowej w dotarciu do Biura Podawczego nie miało żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy zmierzającej do ustalenia odpowiedzialności karnej S. K. w zakresie zarzucanego mu przestępstwa z art. 157 § 3 kk.

Sąd Okręgowy nie zgodził się również z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu, że wyrwa w posadzce miała być usunięta w nocy tego samego dnia, tj. z 16 na 17 lutego 2018 r. Takie ustalenie wynikało wprost z wiarygodnych zeznań świadka M. P. i nie było sprzeczne z pozostałymi dowodami zebranymi w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy nie zajmował się badaniem, czy faktycznie posadzka została wylana w nocy, czy też później. Nie było potrzeby czynienia takich ustaleń, gdyż nie miałyby one wpływu na kwestię sprawstwa i winy podsądnego.

Reasumując powyższe należało stwierdzić, że kontrola instancyjna nie potwierdziła zasadności zarzutów apelacyjnych, poza tym, że E. B. została pozbawiona praw oskarżyciela publicznego w trakcie postępowania rozpoznawczego. Niemniej jednak uchybienie to, jak stwierdził Sąd II instancji, nie miało wpływu na prawidłowość wydanego rozstrzygnięcia i dlatego nie doprowadziło do uchylecia zaskarżonego orzeczenia. Należało stwierdzić, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która była zgodna z art. 7 kpk i uwzględniała w odpowiednim stopniu wskazania wiedzy, logicznego myślenia i zasady doświadczenia życiowego. Sąd I instancji wyraźnie wskazał, którym dowodom, bądź ich częściom, przyznał przymiot wiarygodności, a którym cechy tej odmówił oraz podał powody przemawiające za takim ukształtowaniem oceny dowodów. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. W efekcie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przypisanego oskarżonemu S. K. przestępstwa.

Oskarżycielka posiłkowa choć nie podniosła wprost zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, to z treści wniesionej przez niej apelacji można wywnioskować, że jej zdaniem orzeczone w stosunku do S. K. kara jest zbyt mała. Sąd Okręgowy badając współmierność orzeczonej kary nie potwierdził wskazań pokrzywdzonej, że była ona rażąco łagodna w stosunku do okoliczności czynu, w tym stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej popełnionego przez podsądnego przestępstwa.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (vide: wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Zauważyć przy tym trzeba, że nie każda niewspółmierność kary usprawiedliwia ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Przy rozpoznawaniu bowiem tej względnej przyczyny odwoławczej pamiętać należy, że „nie chodzi o każdą różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o sprawcy, Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że orzeczona wobec oskarżonego kara grzywny w ilości 60 stawek dziennych grzywny po 15 zł stawka była właściwa i sprawiedliwa. Trzeba było bowiem zaakceptować przedstawione precyzyjnie przez Sąd Rejonowy przesłanki jakimi kierował się przy wyborze wymiaru kary, kary która jest adekwatna do czynu jakiego dopuścił się S. K.. Oskarżony jest osobą niekaraną, prowadzi ustabilizowany tryb życia. Przepięstwo, którego się dopuścił miało charakter incydentalny i zostało popełnione nieumyślnie wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w tych konkretnych okolicznościach. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że podsądny niezwłocznie po uzyskaniu od kierownika oddziału gospodarczego informacji o upadku E. B. podjął działania w celu rozlokowania w pobliżu istniejącego uskoku w posadzce odpowiednich informacji ostrzegających o niebezpieczeństwie i konieczności zachowania ostrożności. Sąd Rejonowy słusznie podkreślił, iż uskok w posadzce miał zaledwie głębokość 2 cm. W konsekwencji niebezpieczeństwo dla osób korzystających z budynku sądu na pewno było znacznie mniejsze niż w wypadku gdyby wyrwa miała większą głębokość. Mając na uwadze wszystkie wymienione okoliczności Sąd Okręgowy stwierdził, że prawidłowym było wymierzenie S. K. kary rodzajowo najłagodniejszej, a więc kary grzywny. Zdaniem Sądu odwoławczego, podobnie jak Sądu I instancji, tego typu kara unaocznia podsądnemu w wystarczającym stopniu naganność tego typu zaniedbań oraz będzie odebrana przez społeczeństwo jako odpowiednia reakcja wymiaru sprawiedliwości na takie, nieumyślne zachowanie skutkujące obrażeniami ciała u pokrzywdzonej. Wbrew twierdzeniom oskarżycielki posiłkowej tak określona kara zasadnicza nie mogła być uznana za zbyt łagodną. Ilość stawek dziennych grzywny została ustalona w dolnych granicach, jednak nie w najniższym możliwym wymiarze. Podobnie Sąd odwoławczy nie miał zastrzeżeń do wysokości jednostkowej stawki określonej na kwotę 15 zł. Ustalając jej wysokość Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności wymienione w art. 33 § 3 kk, a mianowicie dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne (utrzymywanie żony oraz trójki dzieci), stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Warto w tym miejscu jeszcze podkreślić, że wymiar kary ma odzwierciedlać stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu jakiego dopuścił się oskarżony, a nie być zadośćuczynieniem dla pokrzywdzonej za szkody jakich doznała w wyniku upadku na posadzkę. Rolę zadośćuczynienia spełnia bowiem środek kompensacyjny, którego możliwość orzeczenia wynika z art. 46 § 1 kk. W niniejszej sprawie Sąd skorzystał w przytoczonego przepisu i dodatkowo oprócz kary zasadniczej nałożył na oskarżonego środek kompensacyjny polegający na obowiązku zapłaty na rzecz oskarżycielki posiłkowej zadośćuczynienia w kwocie 2000 zł.

Po zbadaniu orzeczonego w zaskarżonym wyroku na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia za krzywdy Sąd Okręgowy uznał, że kwota 2000 zł była odpowiednia do rozmiaru negatywnych następstw jakich doznała E. B. w następstwie przewrócenia się na posadzkę. Rozstrzygnięcie to podlegało jednak krytyce jeśli chodzi o jego prawne oznaczenie. Sąd I instancji nieprawidłowo bowiem wskazał, że przewidziane w art. 46 § 1 kk zadośćuczynienie stanowi środek karny i przy określaniu jego wysokości uwzględniał sytuację materialną oskarżonego. W aktualnym stanie prawnym (nowelizacja Kodeksu karnego obowiązująca od dnia 1 lipca 2015 r.) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jest jednym ze środków kompensacyjnych i przy określaniu jego wysokości stosuje się przepisy prawa cywilnego. Wobec tego ani stopień winy sprawcy ani społeczna szkodliwość jego czynu czy sytuacja majątkowa i rodzinna oskarżonego nie mogła mieć wpływu na wysokość orzeczonego środka kompensacyjnego. Pomimo tego uchybienia Sąd II instancji stanął na stanowisku, że wysokość zadośćuczynienia była odpowiednia i uwzględniała w odpowiednim stopniu zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne jakich doznała pokrzywdzona. W niniejszej sprawie wydana została opinia sądowno-lekarska biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) im. K. M. w P. z dnia 8 czerwca 2018 r., z której wynika, iż E. B. na skutek zdarzenia z dnia 16 lutego 2018 r. doznała obrażeń ciała w postaci rany okolicy kciuka lewego oraz stłuczenia kolana prawego wymagającego odbarczenia oraz unieruchomienia w ortezie, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na czas dłuższy niż 7 dni (k. 33-35). Oskarżycielka posiłkowa najpewniej nie miała wiedzy o wspomnianej opinii biegłych i dlatego wskazała w apelacji na konieczność dopuszczenia tego typu opinii. Powoływanie kolejnych biegłych w sytuacji wydania już jasnej i rzetelnej opinii nie byłoby uzasadnione. Z przedłożonego przez oskarżycielkę posiłkową na rozprawie dokumentu (k. 181) wynikało, że na tamten czas stosowane jest jedynie leczenie zachowawcze, jednak pozostała niestabilność kolana. Sąd Okręgowy nie neguje, że negatywne skutki upadku pokrzywdzona odczuwa do dnia dzisiejszego i z uwagi na doznane obrażenia zmuszona była przez pewien czas przebywać na zwolnieniu lekarskim, nie mogąc wesprzeć pomocą

swojego niepełnosprawnego męża, co czyniła na co dzień. Niemniej jednak rozmiar krzywd E. B. nie uzasadniał zwiększenia kwoty przyznanego zadośćuczynienia. Apelująca podkreślała, że przed wypadkiem poruszała się bez kuli, a aktualnie musi używać kuli ortopedycznej. Sąd Okręgowy zwraca jednak uwagę, że pokrzywdzona przebyła w młodości chorobę H.-M. i jej kolano było już w przeszłości operowane. Tak więc upadek w dniu 16 lutego 2018 r. nie jest jedyną przyczyną konieczności używania kuli ortopedycznej i niestabilności kolana pozostałej mimo zakończonego leczenia. Na marginesie Sąd odwoławczy zwraca uwagę, że oskarżycielka posiłkowa uzyskała również odszkodowanie w kwocie 2000 zł od ubezpieczyciela, u którego S. K. miał wykupioną polisę OC. Jeżeli pokrzywdzona nie zgadza się z wysokością przyznanej jej z tego tytułu kwoty dysponuje możliwością sądowego dochodzenia wyższej kwoty.

Sąd II instancji widział jeszcze potrzebę odniesienia się do niefortunnego określenia użytego w pisemnym uzasadnieniu, gdzie Sąd Rejonowy dywagował, że być może na upadek E. B. miało wpływ niewielkie kalectwo, a w przypadku osoby całkowicie zdrowej do takiego zdarzenia by nie doszło. Było to krzywdzące i dyskryminujące sformułowanie, które nie bez powodu dotknęło apelującą. Sąd odwoławczy zdaje sobie sprawę, że w ten sposób Sąd I instancji zmierzał do podkreślenia, że uskok pozostawiony bez odpowiedniego oznaczenia przez pracowników miał głębokość zaledwie 2 cm. Niemniej jednak forma w jakiej uczynił to Sąd Rejonowy była niewłaściwa i wymagała krytyki.

Na koniec Sąd Okręgowy stwierdził, że z akt sprawy nie wynika by w toku przedmiotowego postępowania karnego rozważano skierowanie sprawy do mediacji. Wobec tego rozważania apelującej w tej kwestii były bezprzedmiotowe.

Mając na względzie wszystko powyższe, Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 wyroku, na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił oskarżycielkę posiłkową E. B. od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył jej opłaty za drugą instancję. Sąd odwoławczy uznał, że poniesienie kosztów procesu byłoby dla pokrzywdzonej zbyt uciążliwe ze względu na jej sytuację rodzinną i majątkową. Oskarżycielka posiłkowa utrzymuje się aktualnie ze świadczenia emerytalnego, jest osobą schorowaną. Poza tym za zwolnieniem oskarżycielki posiłkowej od kosztów sądowych za postępowanie w II instancji przemawiały też względy słuszności. Oskarżycielce wcześniej uniemożliwiono zajęcie stanowiska w sprawie, a uczyniła to dopiero w apelacji, dochodząc w ten sposób swoich praw. W takiej sytuacji Sąd Okręgowy stwierdził, że należy apelującą zwolnić od obowiązku poniesienia kosztów sądowych powstałych w II instancji oraz nie wymierzać jej opłaty.

S. J. H. D. Ś.